DLACZEGO MEWA PŁACZE?

KOMU NIEZNANE SĄ GŁOŚNE ŚPIEWY
SZAREJ LUB BIAŁEJ PTASZYNY – MEWY?
WIEDZĄ TO NAWET NAJMŁODSZE DZIECI,
ŻE MEWA NIGDY CICHO NIE LECI.

A, ŻE NIE MOŻE ZOSTAĆ BAJARZEM,
STĄD WCIĄŻ ROZGŁASZA SWE KOMENTARZE -
KOGO WIDZIAŁA, GDZIE SIĘ WYBIERA,
JAKA POGODA JEST W GDAŃSKU TERAZ,

KTÓRY MARYNARZ ZJADŁ BECZKĘ ŚLEDZI,
A KTÓRY W GNIEŹDZIE BOCIANIM SIEDZI,
KTO RUMU KUFEL WŁAŚNIE WYPIJA,
SAMOTNOŚĆ MEWIE RACZEJ NIE SPRZYJA.

KIEDYŚ INACZEJ NIECO BYWAŁO,
MEWY ŚPIEWAŁY – TO IM ZOSTAŁO
LECZ TEGO ŚPIEWU BYŁO NIEWIELE -
JUŻ HISTORYJKĄ SIĘ Z WAMI DZIELĘ.

SPORO LAT TEMU MEWA DOŚĆ MAŁA
UWIŁA GNIAZDKO NA SPORYCH SKAŁACH,
Z PIÓREK, GAŁĄZEK I WODOROSTÓW,
WIDOK PRZEPIĘKNY MIAŁA PO PROSTU.

I WAŻNA SPRAWA, ŻE BLISKO MORZA,
LUBIŁA LATAĆ WSZAK MEWA CHOŻA,
GDY JA ZMĘCZYŁO SKRZYDEŁ MACHANIE
TO ZAJMOWAŁA GNIAZDA BOCIANIE.

I TYM SPOSOBEM PO ŚWIECIE CAŁYM
MOŻNA WĘDROWAĆ GDY SIĘ JEST MAŁYM.
ZWIEDZAŁA CHĘTNIE KAŻDY ZAKĄTEK,
ZWOŻĄC DO GNIAZDA SETKI PAMIĄTEK:

MUSZLE, KAMYCZKI, PIÓRO Z KOMPASEM,
(KTÓRE TO RZEKNĘ CAŁKIEM NAWIASEM,
ZOSTAWIŁ PISARZ BAWIĄC PO ŚWIECIE,
W PEWNYM HOTELU NA PARAPECIE).

SZYSZKI, ŻOŁĘDZIE, ZIARENKA KAWY,
PIEPRZ ORAZ INNE WONNE PRZYPRAWY,
STRONĘ Z KSIĄŻECZKI, STARĄ GAZETĘ
I MYDELNICZKĘ Z RYBIM PORTRETEM,

RÓŻOWY BALON, KREDKĘ, BUTELKI,
A WEWNĄTRZ JEDNEJ STATEK NIEWIELKI.
I CHOCIAŻ MEWA NIE JEST WSZAK SROKĄ
WIELE TYCH RZECZY MIAŁA WYSOKO.

LUBIŁA TAKŻE ZAPRASZAĆ GOŚCI,
BY SIĘ MÓC CHWALIĆ – MÓWIĄC NAJPROŚCIEJ,
PRZY FILIŻANCE HERBATY, KAWY
SNUŁA WSPOMNIENIA Z KAŻDEJ WYPRAWY.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

GDY PATRZYSZ NA COŚ, TO WSPOMINANIE
ŁATWYM DOPRAWDY BYWA ZADANIEM.
NIE MIAŁA ŻADNYCH MEWA TRUDNOŚCI,
ABY ZABAWIAĆ W TEN SPOSÓB GOŚCI.

KTÓREGOŚ CZWARTKU TUŻ PO UPALE,
SPORE NA MORZU POWSTAŁY FALE.
NIEBO SIĘ W GRANAT TAKŻE UBRAŁO,
COŚ NIEDOBREGO BĘDZIE SIĘ DZIAŁO!

STAŁY STATECZKI ZACUMOWANE,
NIKT NIE WYPŁYWAŁ W MORZE WEZBRANE.
Z CHWILI NA CHWILĘ WZRASTAŁY FALE,
SZTORM IDZIE! – NIESIE SIĘ WIEŚĆ TA DALEJ.

ZERKAŁA MEWA Z GNIAZDKA NIEŚMIAŁO,
MOWĘ JEJ WKRÓTCE TEŻ ODEBRAŁO.
FALE WYSOKOŚĆ JUŻ TAKĄ MIAŁY,
ŻE SKAŁY CAŁE W NICH SIĘ NURZAŁY.

I CHOCIAŻ GNIAZDKA BYŁO JEJ SZKODA
UCIEKŁA SZYBKO GDY PRZYSZŁA WODA,
A JEJ MIESZKANIE? ZNIKŁO NA FALI,
HEN, HEN WIDZIAŁA JE CHWILĘ W DALI.

MORZE ZABRAŁO KAMYKI, SZYSZKI
KOMPAS, ŻOŁĘDZIE I PRZYPRAW LISTKI
I POZOSTAŁE BOGATE ZBIORY.
PŁACZE WIĘC MEWA OD TAMTEJ PORY.

MOŻE KTOŚ ZDOŁA ROZŚMIESZYĆ PTAKA,
BO NIE POWINNA TAK DŁUGO PŁAKAĆ,
WIĘC KTO JĄ SPOTKA NIECH SZYBKO POWIE,
TO, ŻE WSPOMNIENIA KRYJĄ SIĘ W GŁOWIE,

A CHOĆ PAMIĄTKI POMOCĄ SŁUŻĄ
KAŻDY MA PAMIĘĆ OKROPNIE DUŻĄ.
W NIEJ PRZECHOWUJE CHWIL MIŁYCH KROCIE,
I TO JUŻ KONIEC BAJKI W ISTOCIE.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026